

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie 80 k.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI we środę
Cegielniana Nr. 63.

„Prawdziwa miłość”

we czwartek, piątek, sobotę **Mieczysława Frenkla**
występy gościnne
Znakomitego artysty Warsz. Teatr. Rządowych

Opera i operetka Łódzka Dziś
Konstantynowska 16.

„Gri-Gri”

Jutro wiecz. **Wielki Koncert-Kabaret**
Występ gościnny p-ny **Antoniny Willówny** prima baleriny warsz. teatr. rząd. i p. **Sobiszewskiego**, baletm. teatr. warsz.

Sala Koncertowa (Dzielna 18).

WIELKI KONCERT (Recital)

znakomitego PIANISTY ::

Józefa Smidowicza

W sobotę, dnia 15-go listopada

Szczegóły w programach. Bilety w cenie od 3.50 do 50 kop. do nabycia w kasie teatru „Thelia” — a w dzień koncertu od godz. 6 wieczorem przy wejściu na salę. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

1285 3

Druk Urzędowego spisu abonentów telefonicznych

Łodzi i okolic, na rok 1914

powierzony został przez Zarząd sieci telefonów łódzkich, z polecenia Naczelnika Warszawskiego okręgu Pocztowo-Telegraficznego (za N.N. 46148 i 48492)

DRUKARNIA AKCYDENSOWEJ JANA GRODKA,

Widzewska 106A (tel. 20-22), kantor Przejazd Nr 1 (tel. 20-30).

Tamże przyjmowane są ogłoszenia do spisu abonentów telefonicznych.

Po za wydaniem urzędowym, inne, prywatne, spisy abonentów telefonicznych nie ukazały się w druku, jako wzbronione.

Dr. Med. FOKSZANSKI

Zawadzka Nr 39. Tel. 21-67.

CHOROBY CHIRURGICZNE.

B. asystent Petersburskich klinik.

Przyjmuje codziennie od 5—7 po poł. 1900—40

Z tygodnia na tydzień.

(Kwestja mieszkaniowa. — Nienytki i zimowe ospalstwo wsi. — Pierwszy występ Puryszkiewicza.

Nie ulega wątpliwości, iż przy obecnej drożyznie, sprawa higienicznych i dostępnych pod względem ceny mieszkań jest sprawą niezwyklej wagi.

Wobec nieustannego koncentrowania się ludności w miastach, wobec ciągłej emigracji ludności wiejskiej do miast i środowisk przemysłowych, jest to sprawa wiecej paląca i wymagająca radykalnego rozstrzygnięcia.

W mieście tego typu, co Łódź, gdzie warunki sanitarne pozostawiają tyle do życzenia i gdzie ludność wzrasta niezwykle szybko, sprawa mieszkaniowa przedstawia się o tyle gorzej, iż 90 proc. ludności napływowej są to robotnicy szukający zarobku, a więc niezamożni, a w większości swej pochodzący ze wsi i nie posiadający najmniejszego wyobrażenia o higienie.

W tych warunkach posiadanie tania i higienicznego mieszkania stanowi nie tylko ulgę finansową, ale również gwarancję zdrowia powszechnego, gwarancję w razie epidemji, od której uciepnieć mogą również i sfery inteligentne i średnio zamożne.

Przyjrzyjmy się pokrótce, co w tej sprawie robi się zagranicą, a więc: w Niemczech istnieje kooperatywa mieszkaniowa, w Szwajcarii zarządy miast wznoszą domy dla robotników, gminy i magistraty moralnie i materialnie popierają usiłowania kooperatyw mieszkaniowych, najradzykalniej jednak w tej kwestji postępuje rada miejska miasta Paryża.

Brak mieszkań, tak silnie dający się odczuwać w Paryżu, zmusił niedawno do uchwalenia pożyczki 200 milionowej na budowę tanich mieszkań, prócz tego rada miejska zdecydowała, aby 23 miliony rozporządzałej gotówki towarzystwa dobroczynności (Assistance publique) oraz wszystkie place tego towarzystwa zostały użyte w tymże celu.

Otóż towarzystwo dobroczynności postanowiło działać w tym wypadku w ten sposób, aby nabywać kolejno całe dzielnice najniebezpieczniejsze i najuboższe, burzliwe domy będące siedliskiem mikrobów, chorób zakaźnych a suchot w pierwszym rzędzie.

Nie chcąc jednak dopuścić do tego, aby zamieszkujący obecnie te ubogie dzielnice znaleźli się bez dachu nad głową, towarzystwo dobroczynności na swoich i nabytych placach sąsiednich wznosi cały szereg domów higienicznych, które będą oddane do użytku publicznego, przed zburzeniem obe-

nie istniejących brudnych i ciemnych mieszkań.

W ten sposób powstają planowo nowe, czyste i estetyczne dzielnice wewnątrz miasta. Projektowane są trzy typy mieszkań: bardzo tanie, tanie i w różnych cenach.

Bardzo tanie mieszkania składają się mają z jednego pokoju i kuchni (170 franków—64 rb. rocznie), albo dwóch pokoiów i kuchni tak urządzonych, by z jednego z nich można było łatwo utworzyć dwa za 260 fr. t. j. około 100 rb. rocznie i t. d.

Prócz tych najtańszych mieszkań będą i droższe, wykwińniejsze dla sfer średniozamożnych, aby tym sposobem pokrywać taniość poprzednich, ale i cena tych droższych mieszkań będzie o wiele niższa aniżeli komorne w domach prywatnych.

Pomimo, iż wszystkie te domy będą wybudowane według ostatnich wymagań higieny i estetyki, że będą zaopatrzone w gaz, elektryczność, kanalizację i wodę, pomimo wyjątkowo niskich cen za lokale, towarzystwo dobroczynności przewiduje, iż zysk z wzniesionych domów osiągnie 3,75 proc.—zaawazyć należy, iż jest to normalny wewnętrzny procent francuski od najpoważniejszych papierów.

Widzimy więc, że tak rozsądna akcja nie tylko, że spełnia obowiązek obywatelski, ale w dodatku zupełnie normalnie procentuje.

Łódź, według danych, dostarczonych przez miejskie biura adresowe, liczy obecnie 506,111 osób; przy braku kanalizacji, przy wielkiej ilości fabryk, kwestja higienicznych mieszkań winna się stać jednym z pierwszych usiłowań magistratu, wprowadzić część robotników mieszka w domach fabrycznych, ale do sprawy bynajmniej nie rozwiązuje.

Należałoby więc zainicjować akcję w kierunku budowania domów, które niewątpliwie się opłaca, a spełnią misję w zdrowotności miasta nieobliczalną.

Sprawę tę należałoby szybko popierać w całym Królestwie wobec stwierdzonego silnego koncentrowania się ludności w miastach naszych, gdy bowiem w roku 1872 ludność wsi wynosiła 75%, a miast 26%, to w roku 1909 stosunek ten przedstawiał się 66% (wiesi) i 34% miasto, czyli 1/3 ludności skupiła się w miastach.

Ten ogromny napływ wieśniaków naszych do miast, jeżeli przytem weźmiemy pod uwagę silnie rozwiniętą emigrację, nasuwa

przypuszczenie, iż na wsi naszej coś się źle dzieje.

I rzeczywiście, przecież wie nasze z tysiącami morgów nieużytków: piasków i bagien, z niskimi planami i ospałą gnaśnością większości naszego włościanstwa to tereny niewyżytkowane i bynajmniej nie dające prawa do tak gwałtownego porzucenia ich.

Tymczasem, jeżeli rzeczywiście chłop polski w lecie pracuje niezmiernie ciężko, ponad siły nawet, to przez cały okres zimowy w 3/4 próżnieje i łązi w kąt.

Wszelkie życie zamiera wraz z pierwszym śniegiem w zagrodzie chłopskiej, życie zimowe gospodarza upływa między koniecznym żywieniem inwentarza a snem.

To nierównomierne rozłożenie pracy powoduje, iż wiele jest do przekształcenia na wsi naszej, stworzenie zajęć i warsztatów pracy dla inwentarza pociągowego i dla gospodarza w okresie przymusowych wakacji zimowych, ułatwiłoby życie na wsi, stworzyłoby dochody nowe, któreby przypuszczalnie znacznie zmniejszyły ilość emigracji do Ameryki i do miasta.

Nieużytki polne proszą się o meljoracje—przerobienie tych terenów na grunta żyzne zatrzyma i osiedli wiele rodzin obecnie bezrolnych.

Poza iniejątywą prywatną, na sprawę tę winno zwrócić uwagę Koło Polskie i wyjednać jakieś kredyty od ministerjum rolnictwa na poparcie wspomnianych meljoracji.

Pierwsze posiedzenie Dumy od razu dało możliwość do występu Puryszkiewiczowi „nietykalny” ten działacz, tak niedawno dotykałnie skarczony przez innego również „działacza” Nikonorowa, chełpił się na trybunie, że Rosja to nie Francja, gdzie proces polityczny mógł być roztrząsany i komentowany przez parlament.

Nie potrzebuje nas pan Puryszkiewicz przekonywać, wiemy o tem, że „chwała Bogu, parlamentu niema” wiemy również, że „chwała Bogu Rosja to nie Francja”, pan Puryszkiewicz sam jest najjaszkrawszym tego dowodem.

L. Chrzanowski.

Informacje.

Statystyka napadów.

Ministerjum spraw wewnętrznych przedstawiło Dumie statystykę zbrojnych napadów na urzędników i rozbojów za czas do 1 stycznia 1913 r.

W tym okresie było w państwie ogółem 38,379 zamachów i rozbojów, podczas których zabitych było 1,725 urzędników i 6,069 osób prywatnych, rany zaś otrzymało 2,414 urzędników i 5,822 osoby prywatne. Najwięcej napadów i rozbojów było w roku 1908, 11,044, najmniej zaś w r. 1912, bo 2,443.

Dane te dołączono do wniosku o wysygnowaniu w r. b. 150,000 rb. na zapomogi dla urzędników policji i żandarmerji, którzy ucierpieli podczas napadów.

Z za kordonu.

— **Młodzi szpiegowie.** Zasądzono w Krakowie na 2 lata i półtora roku więzienia dwóch młodych 21 letnich uczniów szkoły przemysłowej, Eugenjusza Gajewskiego i Adama Orzadęłę za szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, które uprawiali w krytycznej dla Austrii chwili, w końcu r. 1912 i z początkiem r. 1913. Wydał ich policji rysownik ekspedytury dróg wodnych M. Stojeki, od którego chcieli kupić plany mostów na Wiśle. Obaj oskarżeni przyznali się do winy, komunikując bardzo szczegółowe i ciekawe dane o swej rozgalezionej akcji. Po za szpiegostwem wojskowym, interesowali się oni bardzo życiem młodzieży w Krakowie.

Rozprawa sądowa była tajna.

Z Cesarstwa.

+ **Los arcydzieła Siemiradzkiego.** W Moskwie — jak wiadomo — w cerkwi Zbawiciela znajdowała się arcydzieło Henryka Siemiradzkiego „Wieczera Pańska”. Ponieważ obraz zaczął ulegać coraz większemu zniszczeniu, tak że zacierały się zaczęły ślady mistrzowskiego pędzla, aka demikowi Sawickiemu polecono wykonać wierną kopję. Artysa, uznawszy, że obraz ulega zniszczeniu wskutek wilgoci w ścianie, zrobił kopję nie na płótnie, lecz na wielkiej płycie miedzianej, ale i tym razem obraz zaczął ulegać zniszczeniu. Obecnie wykonawca kopii utrzymuje, że przyczyną zniszczenia są promienie słoneczne. Tym razem restauracja kopii arcydzieła ma być powierzona innemu artyście.

+ **Skandal na wyborach.** Podczas wyborów sędziów pokoju w odeskkiem powiatem wynikiem okazał się poważny skandal. Miano wybrać 42 honorowych sędziów pokoju. Kandydaci grupy agrarjuszów — 40 szlachty — cofnęli swe kandydatury, co miało być demonstracją przeciwko działalności ministra sprawiedliwości Szczegółowitowa, który zamienił kandydata od szlachty umiarkowanie-prawicowego Semenata przez skrajnie-prawicowego Todorowskiego. Wobec tego wybory nie mogły się odbyć. Cofnęli się między innymi hr. Mich. Tołstoj, prof. malarstwa Kuzniecowa, chersoński prezes szlachty Suchomlinow, baron Mato, bar. Reno i t. d. Jest to pierwszy tego rodzaju fakt w ziemstwie odeskim.

+ **Rasputin, Wostorgow i biskup Barnaba.** W tych dniach do Moskwy przybyli Grzegorz Rasputin i biskup Barnaba podobno w sprawie objęcia dzierżawy ziem „Moskowskija Wiedomosti”. Rasputinowi powierzono jakoby wybór z pomiędzy licznych kandydatów. Za najgodniejszego i najodpowiedniejszego przybyli uznali zgodnie osławionego ojca Wostorgowa.

+ **Małoletni podpalacze.** We wsi Kazackoje Chersońskiej gub. aresztowano bandę chłopców-podpalaczy, którzy za pieniądze podejmowali się podpalania domów asekurowanych od ognia.

Z Litwy i Rusi.

□ **Samobójstwo.** W pociągu idącym z Kijowa do Wilna, jechała d. 7 list. Helena Jakubowska, lat 23—25 licząca i jak można sądzić z rzeczy pozostałych i stroju, należąca do sfer inteligencji. Na dystansie Sarny-Buniniec H. Jakubowska rzuciła się z pociągu na plant i znalazła śmierć na miejscu, pozostawiając wśród rzeczy w wagonie kartkę zawiadomienia, że sama sobie życie odbiera.

Z Królestwa.

§ Krasnystaw gub. lub.

Krasnystaw, miasto powiatowe w gubernji lubelskiej, liczy kilkanaście sklepów, brak jednak odpowiedniej księgarni. Pałacą potrzebą jest polska księgarnia, miasto bowiem posiada 4 szkoły początkowe, szkołę realną, 4-klasową żeńską, a podobno ma być i seminarjum nauczycielskie, przeniesione z Puław. Wszystko to, do czego przyłącza się jeszcze liczna ludność z okolicy zaopatrywana jest tylko przez małą, jedyną w całym mieście księgarnię, której właściciel utrzymuje zarazem dobrze prosperującą drukarnię.

Pożądanem też byłoby, aby Krasnystaw posiadał hurtownię kolonialno-spożywcza, gdyż okolica posiada dużo sklepów spółkowych, a te nie mają gdzie w pobliżu robić zakupów na dogodniejszych warunkach. (Nafets).

§ **Rozbicie kasy Tow. pożyczkowo-oszczędnościowej.** W Kurowie w piątek około g. 9, gdy woźny Kurowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego Władysław Ginalski przyszedł do lokalu kasy, zauważył, iż drzwi od kasy ogniotrwałej są wyłamane i niema w niej pieniędzy.

Jak się następnie okazało po sprawdzeniu ksiąg, złodzieje skradli przeszło 6000 rubli w gotówiznie.

Dostali się złodzieje do lokalu kasy od strony ulicy, wyrznięwszy kraty w oknie. Prawdopodobnie byli to „kaszarze” z Warszawy, gdyż niektórzy mieszkańcy Kurowa we czwartek przed wieczorem widzieli 4 młodych ludzi, którzy przyjechali samochodem od strony Warszawy.

Z sąsiedztwa.

× **Z Łagiewnik.** (c) W niedzielę ubiegłą w Łagiewnikach odbyło się zebranie p. refalnia na którym uchwalono poczynić starania u władz duchownych i świeckich o utworzenie w Łagiewnikach, stanowiących dziś filje parafji zgierskiej, parafji samodzielnej. Do zajęcia się tą sprawą powołano komitet.

× **Nowi ławnicy.** (c) Na stanowisko ławników sądów gminnych w pow. łódzkim na nadchodzące trzechlecie zatwierdzeni zostali przez gubernatora piotrkowskiego:

w okręgu I: (os. Tuszya) Józef Nastalek i Antoni Rzepceki — ławnikami, Jan Kowara — zastępca;

w okręgu II: (os. Rzgów) Kaepel Płoczek — ławnikiem, Karol Woźniacki — zastępca;

w okręgu III: (os. Bałuty) Henryk Klajn — ławnikiem, Adolf Blim — zastępca;

w okręgu IV: (os. Aleksandrów) Adolf Szyndel — ławnikiem, August Mauer — zastępca;

w okręgu V: (m. Zgierz) Antoni Jurek — ławnikiem, Stanisław Leduchowski — zastępca;

w okręgu VI: (os. Kołomyjski) Jan Józwiak — ławnikiem, Wojciech Michałak — zastępca.

Z Konstancynowa.

(Koresp. własna „N. G. Ł.”).

W sobotę wieczorem dnia 8 b. m. w fabryce p. Szyca na ulicy Lipowej odbyła się zabawa na dochód miejscowej straży ogniowej. Zabawa, wobec doborowego i urozmaiconego programu udała się bardzo dobrze.

Odegrano 2 aktówkę „Podejrzana osoba i „Werbel domowy” pod kierunkiem p. Piódowskiego, a następnie chór kościelny pod kierunkiem p. Franciszka Pasnickiego odśpiewał z powodzeniem kilka pieśni ludowych, przynosząc zaszczyt swemu kierownikowi widocznym umiętnem opracowaniem każdego utworu.

Zadowolenie ogólne było dowodem że zabawa osiągnęła cel kulturalny i finansowy, zasiliwszy straż ogniową pokaźną, jak na miejscowe stosunki, zapomogą.

Polonus.

W sprawie skupu kolei łódzkiej.

Z powodu zamiaru rządu dokonania skupu kolei Fabryczno-Łódzkiej, „Now. Wr.” zamieszcza uwagi następujące, wykazując szkodliwość skupu.

„Znaczenie ekonomiczne kolei łódzkiej, obsługującej stosunkowo

niewielki okręg, jest przeważnie lokalne; znaczenie strategiczne jej jest wprost żadne.

I jedno i drugie zmniejszyło się od chwili budowy kolei kaliskiej, a kryzysy 1906—1909 roku znacznie zmniejszyły jej ruch towarowy.”

Pewien wzrost dochodów kolei w roku ubiegłym, jak wywodzi organ p. Suworina, nie zmienia sytuacji — gdyż w razie skupu:

„Skarb przez długi czas musiałby wypłacać po 400 tys. rubli rocznie akcyonariuszom, po drugie skarb musiałby wydać jednorazowo na konieczne roboty około 7 milionów rubli.

Wydatki te pochłoną dochód za następne 10 lat.

Praktyczniej będzie odłożyć skup kolei Fabryczno-Łódzkiej, a zobowiązać Tow. do budowy nowych odnóg bez gwarancji skarbu.

Wówczas po 13 latach skarb otrzyma tę samą koleję, rozszerzoną i przystosowaną do najnowszych wymagań eksploatacji.

Należy marzyć nie o skupie wygasających koncesji, a o budowie nowych kolei i nowych torów.”

Z Łódzkiego Towarzystwa pożyczk. - oszczędnościowego Mikołajewska 31.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie reprezentantów Łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w lokalu własnym Towarzystwa przy ulicy Mikołajewskiej nr. 31.

Posiedzenie zagał prezes rady, p. E. Filipkowski.

Przewodniczył zebraniu p. Jan Gołkонт. Asesorami byli: pp. Szymański i W. Kowalski. Sekretarował p. S. Łasiński.

Po szczegółowym rozpatrzeniu i przyskutowaniu każdego punktu porządku dziennego obrad uchwalono następujące rezolucje:

1) Uznając współdziałanie kooperatywy pieniężnych za niezbędny warunek do dalszego racjonalnego ich rozwoju, ogólne zebranie upoważnia zarząd i radę towarzystwa lub osoby przez zarząd upoważnione, do wzięcia udziału w organizowaniu związku o charakterze patronacko-finansowym gubernji piotrkowskiej z siedzibą w Piotrkowie.

2) Stwierdzając, że wysokość przyznanego obecnie kredytu członkom nie odpowiada wytworzonym z biegiem czasu warunkom i potrzebom stowarzyszonych członków, zebranie upoważnia zarząd do poczynienia starań u władz o pozwolenie wydawania pożyczek: a) pojedynczym członkom do 1,000 rb., b) pod zabezpieczenia hipoteczne do 2,000 rb., c) spółkom i stowarzyszeniom do 3,000 rb., łącznie z tym zmieniony zostanie § 45 ustawy.

3) Ogólne zebranie upoważnia zarząd do wyjednania pozwolenia na wprowadzenie do operacji tow. rachunków bieżących (czekowych).

4) Wreszcie wobec niezmiernie krepującej treści § 53 ustawy towarzystwa, który wprost uniemożliwia wydawanie pożyczek za poręczeniem osób, będących członkami towarzystwa, a osoby te były osoby najrdziej odpowiedzialne pod względem materialnym i moralnym upoważniono zarząd do zmiany treści wspomnianego artykułu, któryby brzmiał: „Do poręczenia za pożyczki dopuszczani być mogą członkowie towarzystwa, jako też i osoby obce do wysokości ustanowionej przez radę.”

Na tem posiedzenie zamknięto.

K.

Z sądów.

Wyrok za podstępne bankructwo.

W sobotę III wydział sądu okręgowego piotrkowskiego po 4-dniowych rozprawach sądowych w sprawie Ica'a Grosmana, Jermy Grosmana i Szaloma Litwina kupców z Brzezin, oskarżonych o podstępne bankructwo, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońców Piotra Kona i Włodzimierza Kańskiego udał się na naradę.

O godz. 1 po poł. ogłoszony został wyrok, mocą którego Icek Grosman poz-

bawiony został wszystkich praw i przywilejów i skazany na 3 lata i 8 miesięcy rot aresztanckich.

Po zastosowaniu manifestu i zaliczeniu części więzienia prewencyjnego pozostało Grosmanowi jeszcze 1 rok i 8 miesięcy rot aresztanckich.

Jerma Grosman i Szalom Litwin zostali niewinni.

Sport.

Sport und Turnverein — Union 10 (1:0)
Łódzki klub sportowy — Nev Castle 3:2 (2:1).

Niedzielne przedodmniowe zawody o mistrzostwo piłki nożnej zakończyły się zwycięstwem drużyny Sport und Turnverein nad jedenastką Unionu w stosunku 1:0.

Pierwsza bramka na korzyść Sport und Turnverein padła w pierwszej połowie.

W popołudniowej grze jakkolwiek match był znacznie więcej ożywiony, to jednak całość przedstawiała się miernie, tak pod względem kombinacji jak i zarad.

Drużyna Ł. K. S., która w matchach z Germanią z Wrocławia, z Touring-Clubem i drużyną Makkabi wykazała znaczny zasób kombinacji i sprawności, tak że okazała się godną tytułu „mistrza” — zawiódła tym razem.

Drużyna Nev-Castle broniła się uparcie i niejednokrotnie zagrażała bramce Ł. K. S., którego bramkarz zastosował się do ogółu i grał słabo, puszczając z rąk pierwszy „goal”.

Do panzy uzyskał Ł. K. S. przewagę w stosunku 2:1.

Po zmianie boiska zdobył Ł. K. S. swój trzeci „goal”.

Atak nie umiał wykorzystać najłatwiejszych pozycji, obrona zaś nie umiała przeszkodzić najbardziej widocznym kombinacjom klubu Nev-Castle.

To też wkrótce uzyskują biało-zielni swój drugi „goal”. Na pochwałę drużyny Nev-Castle należy zaznaczyć, iż grała cały czas z zapalem.

Ostateczny rezultat 3:2 dla Ł. K. S.

Porażka drużyny Nev-Castle rozstrzygnęła o mistrzostwie na rok 1913, które zdobył Łódzki klub sportowy. O drugim miejscu natomiast w grach o mistrzostwo rozstrzygnie match między Kraftem i Toaring-Clubem.

Rezultat matchów drugich drużyn jest następujący: Łódzki klub sportowy II—T. M. B. T. Widzew 0:2, Touring-Club—Kraft 5:0.

B. M.

Kalendarzyk.

Dziś Marcina B. W.
Jutro Marcina P. M.
Imiona słowiańskie; dziś Spytostawa
Jutro Witolda.

Wschód słońca o g. 7 m 16
Zachód " 4 " 11
Długość dnia " 8 " 57

Stan pogody. — Po dług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 4^o ciepła.
" Połudn. o g. 12 5^o " "
" Wczoraj o g. 8 w. 6^o " "

Minimum 3 ciepła BARO. najniższe " "
Maximum 8 METR: 761 najwyżej "

Rygometr 68% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś Wieczór pieśni i humoru z udziałem Alfreda Lubelskiego (Morus)

Teatr Polski. we środę „Prawdziwa miłość”, w czwartek, piątek, sobotę występy gościnne Mieczysława Frenkla znakomitego artysty Warsz. teatr. Rządowych

Opera i operetka Łódzka. Dziś w „Gri-Gri” Jutro Wielki Koncert-kabaret występ gościnny p. Antoniny Willówny primabaleriny Warsz. teatr. Rządowych i p. Jobiszewskiego baletmistrza teatr. Warsz.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. Piotrkowska 102, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Przed przyjazdem ministra oświaty.

Wczoraj przybył do Łodzi naczelnik dyrekcji naukowej p. Bielajew, który wraz z inspektorem łódzkich szkół elementarnych p. Szczegółowem oraz z prezydentem m. Łodzi i odnośnymi władzami policji opracować ma program przyjęcia, oczekiwanego w piątek w Łodzi ministra oświaty, Kasso.

Jellenta w Łodzi.

Jutro więc t. j. w środę o godzinie 8 1/2 wieczorem w Sali Koncertowej odejdzie się pierwszy odczyt głośniego prelegenta p. Cezarego Jellenta o Stanisławie Wyspiańskim.

Znakomity i nieporównany mówca, jakim jest Jellenta, da słuchaczom krytyczną ocenę wazyetkich dzieł Wyspiańskiego oraz przedstawi nam obraz tej „duszy wzdardliwej” tego odnowiciela dramatu, jakim był Wyspiański. Jak było do przewidzenia, popyt na bilety jest znaczny. Niewielka ilość pozostałych biletów jest do nabycia w „Caytelni Nowości”, Dziełna 16.

Odczyt T. K. O.

Towarzystwo krzewienia oświaty zawiadania, że w niedzielę 16 listopada, o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Mikotajewskiej 11 p. dr. Zofia Garlicka wygłosi odczyt p. t. „Hygiena codziennego życia”. Hygiena mieszkaniowa: dostateczna ilość powietrza i światła, Hość i jakości wody. Kanalizacja. Hygiena pokarmów. Bilety wejścia od 10 do 50 kop. dla członków 5 kop.

Tow. Muz. nauki i sztuki.

W ubiegłą niedzielę zawiadziło zbioru muzealne 144 osoby. Wczoraj młodsze klasy gimnazjum polskiego pod kierunkiem swych nauczycieli zwiadały Hoźne zbioru entomologiczne świeżo wystawione w Muzeum Nauki i Sztuki.

Kary administracyjne.

Gubernator piotrkowski skazał Andrzeja i Mosska Częstochowskiego po 10 rubli grzywnien za niewypełnianie przepisów mel-dankowych.

Aresztowanie poborowych.

Z Piotrkowa donoszą, że w związku z aresztowaniem przed kilku dniami w Łodzi 82 podejrzanych o nadużycia przy poborze wojskowym, z rozporządzenia sądu sędzkiego do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym piotrkowskim, Bieleckiego, dokonano licznych rewizji i aresztowań w różnych miastach gub. piotrkowskiej.

Aresztowanych przywieszono do więzienia w Piotrkowie.

Wypadek tramwajowy.

Jan Jędruszczak, konduktor tramwajowy, lat 38, na Placu Kościelnym, siadający w wagonie, odniósł złamanie prawego przedramienia i ranę twarzy.

W ciężkim stanie odwieziony został do szpitala Czerwonego krzyża.

Śejka.

Walenty Jerugo, podmajstrzy mularski l. 46, Zachodnia 85, w kłótni został uderzony cegłą przez malarsza pokojowego i odniósł ranę głowy.

Zamach samobójczy.

N. K., szwaczka l. 17, Średnia 25 usiłowała otrunąć się karbolem; niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

Przy pracy.

Miechalina Urbaniaś, robotnica fabryczna l. 24, Senatorska 17, odniosła rany szarpane twarzy wskutek nieostrożnego zbliżenia się do maszyny, na której pracowała.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we wtorek, wskutek prób podwójnych ze sztuk, przygotowanych dla występów gościnnych znakomitego artysty warszawskich teatrów Rządowych pana Mieczysława Frenkla, przedstawienia nie będzie.

We środę „Prawdziwa miłość”. R. Bracco.

We czwartek pierwszy występ p. Mieczysława Frenkla. Odegrana będzie komedia współczesna pp. Sawoir i Picard p. t. „Byłe świat zadziwił”. Udział przyjmuje cały zespół teatru Polskiego.

W piątek drugi występ gościnny p. M. Frenkla, w brawurowej i jednej z najlepszych jego rol t. j. „Straforelli” w prześlicznej i malowniczej komedji E. Rostanda p. t. „Romantyczny”.

W sobotę trzeci i ostatni występ znakomitego gościa w nieznaną dotąd komedji w Łodzi p. t. „Byłe świat zadziwił”. Występy wielkiego artysty będą nadzwyczajnie zainteresowanie — jest nadzieja, że na wszystkie trzy występy zabraknie biletów. Ceny premierowe.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Pani Prezesowa”.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia sprzedaje codziennie od 10 do 1 po poł. w cukierni W-go Ulricha i od 5 po poł. w kasie teatru Polskiego.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

Dziś we wtorek przedstawienie na wpi-sy dla niezamożnych nożniów ginazum polskiego; dana będzie arcykomiczna operetka

Linkego „Gri-Gri” z p. Horbowską w roli tytułowej.

Jutro wystąpi gościnnie po raz pierwszy primabalerina warszawskich teatrów rządowych p. Antonina Willówna i p. K. Sobieszewski baletmistrz teatrów warszawskich. Dane będzie przedstawienie, składające się z trzech części:

Część I „Kryśka leśniczanka” — akt 2-gi. Część 2-ga, Wielki koncert-kabaret”. Na program części drugiej złożą się: 1) Pieśń wędrująca” Straussa odśpiewa p. St. Clair 2) Arję z opery „Aida” Verdiego odśpiewa p. Morawski, 3) Wyjątki z operetki Emy odśpiewa p. Horbowska, 4) Arja z opery „Don Carlos”, Verdiego odśpiewa p. Szeller, 5) Kuplety aktualne z bruku łódzkiego odśpiewa p. Grodnicki, 6) z ligosem literackim wystąpi p. Piekarski, 7) Znakomity monolog napisany przez G. Fiszerę p. t. Pan Gadulski ma głos—mowa toastowa wypowie p. Cholewicz, 8) „Kwiatek” Trezla odśpiewa p. Kozłowski i wiele innych nowości, zaś p. Willówna i p. Sobieszewski odtądzą najnowsze i najmodniejsze tańce bieżącego sezonu a mianowicie: „Tango”, „Tu-stepe”. Taniec hiszpański z lampą i wiele innych. Część 3-cia „Romantyczna żona” (akt 2-gi).

We czwartek drugi i ostatni występ gościnny tej znakomitej pary tancerzy z zupełnie nowym programem, na który złożą się „Rozwódka” akt 2-gi „Koncert-kabaret” i „Kochany Augustynek”. P. Willówna i p. Sobieszewski odtądzą: „Taniec hiszpański”, „Dance des Lours”, „Czardasz”, „Tango” i inne.

W piątek drugi przedstawienie operowe popularne. Odśpiewana będzie opera Moniuszki „Halka” z udziałem p. Horbowskiej, Brochwicz, Morawskiego, Szellera, Ochrymowicza i Witasza. Bilety od 15 do 95 k. nabywać można wcześniej w cukierni W-go Gustomskiego.

Koncert-Recital Józefa Smidowicza.

W sobotę, 15 b. m. w sali Koncertowej (Dziełna 18) wystąpi z własnym koncertem znany pianista, Józef Smidowicz.

Krytyka warszawska, której p. Smidowicz znanym jest od szeregu lat z koncertów symfonicznych Filharmonji, jak również sprawozdawcy muzyczni z koncertów dawanych przez tego wirtuoza w Rosji (Petersburg, Kijów, Wilno i t. d.) jednogłośnie podnoszą pierwszorzędne zalety odwrotnie naszego pianisty, zwłaszcza jako wykonawcy dzieł Beethovena, Schumana i Szopena.

Nie wątpimy, że nasi melomani tak często oddający pierwszeństwo reklamowanemu cudzoziemskiemu znakomitościom, popieszą tym razem zapoznać się z pierwszorzędnym talentem swojskiego artysty.

Olbrzymi program, który wypełni koncert zawiera dzieła Bacha, Beethovena, Szopena, Rameau i Liszta.

Bilety do nabycia w kasie teatru „Thalia”.

Koncert Filharmonji.

Jan Góerdy, solista wielkiego koncertu symfonicznego, który daje w czwartek 13 b. m. w teatrze Wielkim Warszawska Orkiestra Filharmoniczna, należy do plejady artystów-wirtuozów, których imiona otoczone są aurełą sławy i jasnieją olbrzymim światłem na horyzoncie sztuki odwórczej. Obok Casalsa należy Góerdy do najświetniejszych wiolonczelistów współczesnych.

Z teatru.

„Kochany Augustynek” — operetka w 3-ach aktach Bernanera. Muzyka L. Falla.

Muzyka w „Kochanym Augustynku” — lekka, dowcipna, prosta — niema pretenji do pogłębienia — jak w „Pięknym śnie”. Harmonje są b. zwyczajne, zaś melodyjki obracają się przeważnie w dwa i cztero-taktowych okresach.

W partjach spiewaków jest dużo „parlando” — wymagającego od aktorów dobrej dykcji. Tych zalet nie posiadają pani Horbowska (księżna Helena) i p. Kozłowski, co wpłynęło ujemnie na duety i tria, w których dowcip i pikanterja nie dochodziły uszu słuchaczy.

P. Horbowska pod względem wokalnym w operetce lepiej się prezentuje, niż w operze, — brak jej wszakże finezji muzycznej, wpływającej z wrodzonego poczucia rytmu melodji. P. Horbowska śpiewa partję, robi wskazane przez reżysera ruchy, ale nie wnosi w nią nic swego.

Jej młody, świeży, ale nie ustawiony głos — nie rozmarza, zaś młodość nie ożywna naturalną wesołością — nie porywa widza, nie budzi w nim tak zwanej przez estety Verona — „radości podziwu”.

Partnerzy p. Horbowskiej — pani St. Clair i p. Ochrymowicz (Anna i Jaromir) pod tym

względem ujawnili wręcz przeciwnie cechy. Wrodzony humor p. St. Clair i życie się ze sceną — nadaje jej kreacjom lekkość, wdzięk i swobodę.

Dykcja p. St. Clair wymaga jeszcze pracy w połączeniu wszakże z usławieniem głosu. „Robota” szablonowa w operetce zrywa młody głos, zwłaszcza tak wąły, choć miły w brzmieniu. Co do ruchów p. St. Clair — dodam w nawiasie — radziłbym odzwyczaić się od krzywienia jednostajnego główki i skrzywiania figury (wygięcia prawego biodra).

Bohaterem omawianej premjery z punktu widzenia artystycznego — był niezaprzeczenie p. Ochrymowicz. Nie przypuszczałem, że artysta jest materiałem na rolę „powużnych komików”. Wobec tego pragnąłbym kiedykolwiek widzieć p. Ochrymowicza w komedji bez fikającego entourage. Kto chce zobaczyć szczerą humor utalentowanego z bożej łaski komika, a którego szarża nawet tchnie powagą artystycznego komizmu, p. Ochrymowicza, ten niech śmiało idzie na „Kochanego Augustynka”.

Pan Szczeniński wlał dużo humoru w kreację księcia Boguniła — zwłaszcza w słynnym trio z „braciszkiem Mateuszem” nieporównanym w tej roli p. Ch. lew czem.

P. Grodnicki (książę Nipolo) stworzył wspaniały typ złupiego, zniechęconego — księcia. Znakomity jego giest — „l' tat — c'est moi” — jest „sui generis” — arcydziełem szarży, chociaż, przy okazji zaznaczam, że czasami p. Grodnicki zbyt pozwala sobie na szarżę, budząc tem reminiscencje z innych rol, jak np. z roli króla Magefika.

Wystawa operetki bardzo staranna. Tańce węgierskie (pp. Ciesielski i Lewandowski) zdobyły ogólny oklask.

A. W. M.

Sprawa Bejlisa.

Wczoraj posiedzenie otwarte zostało dopiero o godzinie 11-ej min. 20 przed południem.

Ogłasza się pytanie dla ławy przysięgłych, proponowane przez sąd, które po wypowiedzeniu się prokuratora i stron co do jego treści i formy, ostatecznie, ujęte w dwa oddzielne pytania, sformułowano w słowach następujących:

1) Czy dowiedziono, że w dniu 12 marca 1912 r. w Kijowie, na Łukjanówce, w jednym z oddziałów cegielni, należącej do żydowskiego szpitala chirurgicznego i znajdującego się pod zarządem kupca Markusa Zajcewa, zadane zostały 13-letniemu chłopcykowi Andrzejowi Juszczyńskiemu rany, po zatkaniu mu ust, klującym narzędziem rany, które spowodowały obfity wypływ krwi, w ilości do 5 szklanek, a następnie zadane mu były inne jeszcze ułknięcia, — wszystkie zaś rany, w ogólnej ilości 47, sprawiły mu męczarnie, w rezultacie zaś pociągnęły za sobą zupełny upływ krwi z ciała wreszcie śmierć.

2) Jeżeli wydarzenie, opisane w pytaniu pierwszym, dowiedzione zostało, to czy winien jest podsądny, mieszkaniec m. Wasylkowa, kijowskiej gubernji, Menachil Mendel Bejlis, liczący lat 39, tego, że podjął z góry obmyślanego planu, po porozumieniu z innymi, przez śledztwo nie ujawnionymi osobnikami, z pobudek fanatyzmu religijnego, w celu pozbawienia życia Andrzeja Juszczyńskiego, 13-letniego chłopca, w dn. 12 marca (st. st.) 1911 r. w Kijowie, na Łukjanówce, schwyłł znajdującego się w cegielni Juszczyńskiego i zawłókl go do jednego z oddziałów cegielni, gdzie z wiedzą i zgodą Bejlisa, [nieujawnieni współwinowajcy zatkali Juszczyńskiemu usta, zadali rany, które spowodowały śmierć jego.

Przeciwko tej redakcji pytań oponuje Zarządny, lecz prokurator i Zamysłowski orzekają, że pytania odpowiadają istocie sprawy.

Sąd stwierdza, że redakcja pytań pozostaje bez zmiany.

Resume prezesa.

O godz. 12 min. 35 po poł. prezes sądu, p. Boidyrew, rozpoczął resume.

Stwierdziwszy, że zamordowaniu towarzyszyły okropne męczarnie, prezes zaznacza, iż może wydać się rzeczą dziwną, że zabójstwa dokonało kilku ludzi, tymczasem na ławie oskarżonych siedzi tylko jeden Bejlis.

Ale trzeba pamiętać, że tylko taka osoba oddawana jest pod sąd, przeciwko której zebrano szczególnie dużo poszlak. Zdarza się, że choć poszlak zgromadzono tylko przeciwko jednemu uczestnikowi zbrodni, na pociągnięcia zaś innych niema dostatecznych dowodów.

Podczas rozważania pytania co do winy Bejlisa trzeba mieć na względzie, że kara grozi mu surowa, w granicach od dziesięciu lat do bezterminowych robót ciężkich.

Prawo i społeczeństwo nie może traktować miękko tego rodzaju zbrodni. Miał w tej sprawie jest bardzo wielki.

Zwróć uwagę na miejsce, które uważam za najważniejsze Moje wskazówki panów nie obowiązują.

Redakcja pytań nie jest całkowicie zwykła. W pierwszym pytaniu jest mowa o dowiedzeniu popełnienia zbrodni w cegielni Zajcewa bez wskazania winowajcy. Zaprzeczająca decyzja co do pierwszego pytania wyłącza pytanie o winie Bejlisa.

Zważcie decyzję — jest to rzecz waszego sumienia, ale winienem zwrócić waszą uwagę na okoliczność następującą: jeżeli zabójstwa dokonano w mieszkaniu Czebierakowej, to wówczas była jakatolwiek przyczyna i trzeba, aby wewnętrzna siła poruszająca była tak wielka, iżby zaćmiła rozsądek i zmusiła do zdecydowania się na taką zbrodnię.

Wysuwają jako motyw zemstę bandy złodziejskiej. Ale gdzie są te dane, żeby w złodziejach mogło się zrodzić przypuszczenie o zdradzie Andrzeja.

Czyż mógł on odgrywać choćby jakąkolwiek rolę w tem środowisku złodziejskim? Oczywiście — nie.

Jeżeli zabili złodzieje, mówi w dalszym ciągu przewodniczący, to dlaczego przyniesli ciało do pieczary i pozostawili ślady: pasek z nazwiskiem i t. p. Czyżby złodzieje mogli postąpić tak nieostrożnie, mogąc wrzucić trupa do Dniepru lub studni? Przytem należy pamiętać, że na pytanie obrony Bechtjerew uznał za niemożliwe przypuszczenie, iżby uderzenia z początku zadawane były w ekstazie, a potem dopiero postanowiono podsunąć tę sprawę żydom.

Wobec przypuszczenia, że motywem zbrodni było narzucenie jej żydom w celu wywołania pogromu, przysięgli powinni wnikać, czy jest rzeczą możliwą, żeby Rudziński, Singajewskij i Łatyszew, dopuściwszy się takiego okrucieństwa, mogli następnie wyjechać do Moskwy.

W tym wypadku trup mógł być wykryty podczas ich nieobecności, a więc nie wykorzystaliby owoców zbrodni.

Nadając wielce rzeczowe znaczenie ekspertyzie, przewodniczący zwraca uwagę, że rzeczą niezbędną jest, żeby wniosek biegłego przekonywał, a więc należy pomyśleć, czy zdanie jest na tyle przekonujące, że już innego niema.

Z dziedziny medycyny sądowej byli rzeczoznawcy Kosorotow, Tufanow, Bechtjerew, Pawłow i Kadjan, odczytano też wniosek zmarłego Obolenkiego. Kadjan, Obolenkij, Tufanow i Kosorotow zgodzili się w wielu zdaniach na jedno. Przy oddzielnym sądziu pozostał jeden Pawłow. Sędziowie przysięgli powinni według własnego przekonania, według liczby biegłych i według okoliczności sprawy rozstrzygnąć, czy więcej zasługuje na wiarę zdanie czterech biegłych, czy zdanie Pawłowa.

Następnie ważną okolicznością jest to, że wszyscy eksperci uznali rany za zadane przy życiu.

Dla wyjaśnienia celu zabójstwa sędziowie przysięgli muszą się zwrócić do okoliczności faktycznych i danych ekspertyzy. Jeżeli rany na głowie i szyi nie stanowiły celu zabójstwa, to następnie po przerwie były więcej ciężkie.

Przysięgli mogą zgodzić się z wywodem Kosorotowa, jeżeli sędziowie uznają uderzenie w głowę jako cel zabójstwa, to orzeczenie będzie odwrotne.

Przewodniczący podkreśla, że rzeczą ważną jest, dlaczego zabójcy między pierwszymi a drugimi ranami zrobili przerwę.

Następnie pytanie, dlaczego 13 lub 14 ułków? Czy nie prościej byłoby, jak słusznie zapytał się powód cywilny, zadać jedno silne uderzenie, skoro celem było zabójstwo.

Jeżeli uznacie, że mógł tego dokonać Singajewskij i inni, wówczas dojdziecie do wniosku, że zabójstwo mogło być dokonane w mieszkaniu Czebierakowej. A skoro to jest rzeczą niemożliwą, biorąc pod uwagę, że Andrzej był w tym czasie w cegielni, to na pierwsze pytanie odpowiecie: „Tak, dowiedzione”. Jeżeli nie dojdziecie do tego przeświadczenia, wówczas odpowiecie: „Tak, zabójstwo dowiedzione, ale nie w cegielni Zajcewa”.

Przechodząc do drugiego pytania, przewodniczący zwraca uwagę, że przy rozpatrywaniu winy Bejlisa należy zważyć wszystkie wywody prokuratora, powodów, obrony i jeżeli nie będzie wątpliwości — osądzić, w razie istnienia wątpliwości — uniewinnić.

Poszlaki przeciw Bejlisowi sprowadzają się do zeznań Ludmiły Czebierakówny, Kozaczki, Duni Nakonecznej i Szachowskiego. Zeznania Ludmiły są bezpośrednio, inne pośrednio.

Poszlaki uboczne, według znanego porównania, to kamyczki, które układa się, żeby otrzymać figurę, wychodzi figura — to znaczy, że są one prawdziwe, nie układa się figura — to znaczy, że poszlaki takie są nie warte.

Rozpatrując winę Bejlisa, sędziowie przysięgli powinni pamiętać o zabobonie religijnym i jeżeli dojdą do wniosku, że było wytaczanie krwi i jej zbieranie, że są żydzi-fanatycy, do których należy i Bejlis, mogący spełnić podobną sbrodnię to obwinie Bejlisa.

Gdy zgodzicie się na wywód obrony, że tego rodzaju zabobonnych żydów niema, że motyw ten nie mógł grać roli w zbrodni, to go nie uznacie.

Wskazywano, że przysięgli rozstrzygają sprawę światową, ale żadnych spraw światowych w sądzie się nie rozstrzyga.

W konkluzji prezes wskazuje, że przysięgli powinni być bezstronni, zapomnieć o tem, co słyszeli w tej sprawie przed rozprawami sądowymi i kierować się tylko tym materiałem, z którym obeznali się w sądzie, poczem daje szereg wskazówek o charakterze formalnym.

O godz. 4 min. 12 przysięgli wyszli na naradę.

Po wyjściu przysięgłych Gruzenberg wnosi prośbę w imieniu obrony, która prosi o postanowienie przez sąd osobną rezolucję, aby prezes skorygował i uzupełnił swoje resume.

Prokurator uwag żadnych nie wniósł, Sąd wychodzi na naradę.

O godzinie 4 minut 28 sąd powraca do sali.

Szmakow protestuje przeciwko uzupełnieniu resume.

Zamysłowski oświadcza, że nie rozumiał, o co chodziło, myślał, że obrona prosi o wciągnięcie do protokołu dla celów kasacyjnych, lecz nie o uzupełnianiu resume.

Prokurator, twierdząc, że również nie rozumiał początkowo o co chodzi, przyłącza się do motywów Zamysłowskiego.

Gruzenberg oświadcza, że to jest wszystko jedno, czy słyszeli oskarżyciele o uzupełnieniu resume, czy nie słyszeli, ale uzupełnienia i korekta przewidziana jest przez prawo i praktykę senacką.

Sąd postanowił odmówić prośbie obrony.

Werdykt.

O g. 5 m. 45 po poł. przysięgli wychodzą z izby naradczej.

Głęboka cisza zalega salę. Przewodniczący ławy ogłasza werdykt, odpowiadając na pytanie pierwsze:

— Tak, dowiedziono.

i na pytanie drugie:

— Nie, niewinien.

Bejlis upada na ławkę, otaczają go żołnierze konwoju i podają mu wodę.

W sali ogólna konsternacja. Powodowie cywilni nie ukrywają objawów zdziwienia.

Sąd wychodzi do izby naradczej.

Wyrok.

O godz. 6 wieczorem wychodzi prezes i ogłasza wyrok uniewinniający, poczem oświadcza Bejlisowi, że

jest wolny od sądu i śledztwa.

Żołnierze chowają szable do pochew.

Posiedzenie zamknięte.

W przedśionku nastąpiło powitanie Bejlisa z żoną.

Obroncom składają powinszowania.

Przed gmachem sądu silny oddział policji strzeże porządku.

Dziś przed południem wskutek usilnych starań organizacji patriotycznych odprawiono w soborze Sefijskim nabożeństwo żałobne za Andrzeja Juszczyńskiego.

Świątynia była przepelniona.

W mieście ruch był niezwykle.

Porządku niezakłócono.

Popołudniu ulice przylegające do gmachu sądu i plac Sefijski były przepelnione publicznością.

Mnóstwo policji pieszej i konnej. Gubernurator osobiście doglądał porządku. Wicemorsar na ulicach panował ruch normalny.

W Łodzi — po wyroku.

Wczoraj natychmiast po otrzymaniu depeszy terminowej z Kijowa, wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, zawierający pytania sądu, postaw one ławie przysięgłych, oraz werdykt sądowy.

Dodatek nasz został rozchwytyany przez łaknącą wiadomości publiczność, w ilości kilku tysięcy egzemplarzy.

Na mieście wogóle jednak ruch nie był zbyt ożywiony.

W dzielnicach, przeważnie zamieszkiwanych przez ludność żydowską, ruch uliczny do godz. 9-ej był dość znaczny, następnie jednak ulice szybko opustoszały, prawdopodobnie z powodu ostrego wiatru i przejmującego chłodu.

Porządek nigdzie nie był ani razu zakłócony.

Policja w komplecie była na stanowiskach do późnego wieczoru.

Powszechnie wśród publiczności wyrok sądowy, jakkolwiek uniewinniający Bejlisa wywołał zdumienie z powodu twierdzącej odpowiedzi na pytanie pierwsze, nie przez wszystkich jednakowo zrozumiane.

Niektórzy przyjmowali tę odpowiedź w tym sensie, jakoby sędziowie przysięgli uznali fakt dokonania mordu rytualnego z pobudek fanatyzmu religijnego.

W rzeczy wistocie jednak pytanie pierwsze nie zawierało nawet żadnej aluzji do motywów zbrodni.

Jedynie tylko odpowiedź twierdząca na pytanie drugie byłaby jednocześnie potępieniem Bejlisa, a wraz i uznaniem istnienia mordów rytualnych u żydów na gruncie fanatyzmu religijnego.

Jednakże sąd werdyktem swym uniewinnił Bejlisa, a sędziowie przysięgli odrzucając jego winę, wraz i co do motywów zbrodni orzekli, iż takowe stwierdzone nie zostały.

* * *
„Kijewlanin” zapowiedział rewelację w sprawie Bejlisa. Ma on teraz ogłosić nowe dotąd nieznanne szczegóły z danych, które ma podobno posiadać redaktor tego pisma, poseł Szulgin.

* * *
Przed miesiącem w czasie wakacji w Dumie Zamysłowski zaprosił do Kijowa na proces Bejlisa stenografistkę Kazarowową i stenografistę Kozaka dla notowania przebiegu procesu.

Po rozpoczęciu się bieżącej sesji dumskiej Zamysłowski stenografistów zatrzymał, zapewniwszy ich, że odpowiedzialność wobec Dumy za nich bierze na siebie, i jednocześnie telegrafował do któregoś z posłów prawicowych z prośbą o uzyskanie urlopu dla nich do końca procesu. Prezydium Dumy odmówiło. Gdy zaś, mimo to, na żądanie Zamysłowskiego stenografisci zostali w Kijowie, obecnie udzielono im dymisję.

* * *
„Grażdanin” podaje taki obrazek humorystyczny na tle sprawy Bejlisa:

„Rzecz się dzieje przy kasie na dworcu carskosielskim. Zebrało się kilku ludzi i przysłuchują się jakiejś rozmowie. Podchodzą, sądzą, iż weszczyna się jakiś skandal. Widzą, że publiczność otoczyła dwóch żarliwie spierających się dorosłego mężczyznę i chłopca lat 14.

— Papież rzymski powiedział, że mordercy rytualne nie istnieją utrzymuje chłopiec.

— Milcz mi o papieżu, inaczej tak ciebie spiorę, że o wszystkim zapomnisz.

Publiczność wybucha śmiechem. Okazało się, iż sprzeczali się ojciec i syn.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 10.

Podróż Kokowcowa.

BERLIN. W przyszłą niedzielę, w podróży powrotnej do Petersburga, wstąpi do Berlina premier rosyjski Kokowcow i odbędzie szereg ważnych konferencji z niemieckimi mężami stanu. Omówiony będzie cały kompleks doniosłych kwestji politycznych. Kanclerz wyda na jego cześć bankiet.

Protest.

PRAGA. Czeskie T-wo kulturalne w Pradze przygło rezolucję, projektującą przeciwko udzieleniu nagrody Nobla Rosogorowi,

gdyż obraziło by to Czechów i wogóle wszystkie narody słowiańskie.

Bezrobocie urzędników pocztowych.

LONDYN. Na wczorajszym zgromadzeniu urzędników pocztowych zapowiedziano strajk, który rozpocznie się koło Bożego Narodzenia, o ile do tego czasu postulaty urzędników pocztowych, dotyczące podwyższenia płacy nie będą zaspokojone.

Flota międzynarodowa.

PARYŻ. Coraz wzmagająca się koncentracja floty na morzu Śródziemnym budzić zaczyna poważne obawy. Oprócz Francji również Anglja wysłała tam silną eskadrę, złożoną z kilku największych dreadnutow. Teraz podobno Włochy zamierzają wysłać na wody Śródziemne kilka wielkich okrętów.

Klasztory w Belgji.

BRUKSELA. Świeżo ogłoszona statystyka wykazuje, że w całej Belgji było w roku 1910-ym 3607 klasztorów, zamieszkałych przez 58,351 mnichów. W porównaniu do roku 1900 liczba mnichów wzrosła o 60 proc., tak, że na 28 mieszkańców Belgji przypadał jeden mnich.

Biłrymiec bezrobocie.

KAPSTADT. Wzburzenie pomiędzy strajkującymi robotnikami hinduskimi trwa w d. c. W kopalniach Natalu strajkuje jeszcze 4000 robotników azjatyckich, 3000 hindusów rozwiązało kontrakty i pod przewodnictwem Andiego przekroczyło granicę Transwalu, udając się do Johannesburga, lecz tu ich zatrzymano i odstawiono pociągami nadzwyczajnymi do miejsca pracy, 500 przywódców aresztowano. Powodem strajku hindusów jest nie uwzględnienie ich żądania, aby podatek tryfuntowy, obowiązujący robotników azjatyckich został zniesiony.

Przymus pracy.

JOHANISTAL. W Balfour zatrzymano 2000 hindusów, którzy zerwali kontrakty z kopalniami w Natalu. Odstawiono ich do miejsca pracy.

Bankiet na cześć Kokowcowa.

PARYŻ (P) Ambasador Izwołskij wydał na cześć sekretarza stanu Kokowcowa bankiet, na którym byli obecni: prezydent izb, prezes ministrów i ministrowie; generał Joffrin, Wyszniegradskij, Dawidow, Putiłow i inni. Po bankiecie odbyło się przyjęcie.

Konferencja ambasadorów.

RZYM. Wbrew doniesieniom „Tempa”, że ma być zwołana konferencja ambasadorów w Londynie, która zajmie się przeprowadzeniem pewnych zmian w granicach Albanji, dzienniki tutejsze zapewniają, że trójprzymierze nigdy nie zgodzi się na to.

Rzeź żołnierzy.

NOWY JORK. Z El Pasa donoszą, że w pobliżu Santa Clara powstańcy wybili do nogi 700 żołnierzy związkowych.

Narada ministrów.

WIEN. Dzisiaj odbył się u hr. Berchtolda narada wszystkich ministrów z udziałem prezydentów obu parlamentów. Narada dotyczyła ułożenia mowy tronowej, która ma być ogłoszona przy otwarciu Delegacji.

Zamach i sąd doraźny.

BATAWAJA. Zamach dokonany przez holandczyka na gubernatora Indji holenderskich nie udał się. Jedynie tylko adiutant został lekko ranny. Zbrodniarza pochwylił tłum i zżuczował.

Zagrożony okręt.

BERLIN. Niemiecki okręt „Rhenanja” wiozący 300 żołnierzy do Dar El Salaam, nadsł za pomocą telegrafu bez drutu trzy litery S. O. S., co zgodnie z kluczem marynarki niemieckiej oznacza, iż okręt ten znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Szczegółów brak. Wiadomo tylko, że jeszcze w porcie Biskaja okręt ten zaskoczyła silna burza.

Oficer — prowokator.

STRASSBURG. W Sawerne pewien porucznik Fortener wygłosił przy zaprzysiężeniu rekrutów mowę, w której zaznaczył, że da 10 marek każdemu żołnierzowi, który zabije jednego basqueta alzackiego. Gdy słowa te rozszalały się po mieście, przed koszarami zebrał się tłum, który wszczął awantury. Do zgromadzonych wyszedł Fortener, lecz wo-

bec groźnej postawy tłum zmuszony był cofnąć się pod osłoną patroli żołnierszy. Awantury trwały do późnej nocy. Basquet jest to nazwa ironiczna, nadawana przez Niemców alzackim, a uważana przez tychżę za wielką obelgę.

Wdzięczność Bułgarji.

SOFJA. Dzienniki tutejsze komentują bardzo przychylnie pobyt króla Ferdynanda w Wiedniu i z wielkim uznaniem piszą o niezwykle serdecznym przyjęciu, jakiego doznał on ze strony ministrów, mężów stanu nawet cesarza. Prasa oświadcza, że Bułgarja nigdy nie zapomni tego Austrii i będzie umiała się wywdzięczyć.

Ekspansja Francji.

PARYŻ. Minister spraw wewnętrznych wygłosił na zgromadzeniu weteranów znamienna mowę, w której zaznaczył, że obecnie marzeniem każdego francuza jest coraz większa Francja. Słowa te wywołały wielkie wrażenie. Zwłaszcza prasa niemiecka obszernie komentuje mowę i jest silnie wzburzona.

Sprawy wojskowe.

PARYŻ. Dyscyplinarna rada militarna obradowała pod przewodnictwem generała Duchesne nad zarzutami podnoszonymi przeciwko generałowi Fauri. Uznano, że w liście swoim dopuścił się istotnie obrazy ministra wojny. Ostateczne wnioski rady dyscyplinarnej przedłożone będą do uznania ministra wojny, poczem na tacy jego decyzja.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, węgry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasladownictwa sprzedaj tylko w składkach aptecznych na

Nawrot No 54, i Konstancynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

WSZELKIE INTERESA

handlowe, przemysłowe, sprzedaje, kupuje, zamieniam, wydzierżawiam, lokuję kapitały, poszukuję współników, Kamiński, ul. Przędzalniana 37-a.

LOTERJA

Dzisiaj w drugim dniu ciągnięcia 4 klasy 201 Loterii Klasycznej Królestwa Polskiego wyszły następujące główne wygrane:

10000—847.

1000—581, 18871.

300—1346, 1435, 2836, 4880, 5304, 9122, 9318, 18885, 28002.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia.

Po rubli **90** wygrały numery:

634 879 1340 2399 4318 6448 6521 6918 7213 8548 8745 8878 9185 10059 11660 12162 12498 12955 13161 15139 15438 16077 16332 17586 17760 17945 19918 20430 20571 21510 21729 21771 22535.

Po rubli **70** wygrały numery:

41 15 46 83 88 117 49 73 381 82 406 515 76 96 633 65 97 818 76 935.

1005 41 127 38 41 99 217 406 25 26 74 82 91 500 6 38 69 98 603 21 40 50 57 67 98 781 38 88 802 24 44 932.

2030 105 29 64 68 291 823 80 496 642 74 774 77 801 932.

3014 96 135 38 91 210 37 73 355 407 48 94 509 66 615 34 73 743 68.

4060 97 102 38 66 79 212 80 882 99 842 66 688 97 98 706 94 848 91 960.

5002 56 47 113 47 49 69 207 13 44 74 315 47 89 424 511 17 18 74 608 12 48 702 26 65 66 76 809 13 34 74 965 67 98.

6017 69 90 119 84 213 325 64 78 412 39 34 98 515 43 81 617 20 748 55 71 72 79 823 87 78 967 93.

7045 154 56 74 220 82 826 96 406 84 655 98 719 96 802 3 99 945 55 65.

8108 9 20 34 47 236 87 456 86 568 92 650 734 79 88 810 47 50 58 64.

9066 77 106 82 97 232 75 314 25 96 451 56 65 583 604 5 46 710 17 18 22 896.

10018 54 113 34 42 212 79 88 811 23 84 50 64 33 436 45 82 90 521 55 72 647 49 59 79 732 904 10 19 20 99.

11023 97 137 214 42 83 97 319 43 63 472 536 61 75 607 97 713 13 83 75 880 38 59 85 88 947 67 73 78 81.

12015 119 63 206 30 94 320 415 21 31 37 84 566 94 058 16 37 57 97 918 50.

13034 127 76 85 205 7 70 99 368 413 624 51 60 67 818 42 701 8 74 935 78 87.

14026 65 107 20 34 62 294 408 84 97 630 32 36 53 692 754 801 22 36 917.

15014 23 82 277 91 328 421 209 81 576 345 76 726 79 809 37 45 64 911 61 92.

16020 47 119 266 74 87 804 99 48 65 412
 72 501 20 86 63 89 619 41 69 710 25 42 55 819 66
 917 86 62 83.
 17116 41 57 70 82 256 86 896 416 27 34 50
 54 87 519 65 95 618 59 72 84 735 951 64 96.
 18101 81 47 85 810 68 90 477 508 85 79 659
 786 828 908 10 26 54 84 98.
 19010 72 85 102 24 823 475 79 85 562 94
 666 736 44 55 853 99 913 62 66 77 82.
 20011 38 74 98 120 48 64 213 14 18 32 98
 324 415 46 502 18 23 28 30 601 19 70 769 76 892
 922 20 68.
 21003 21 187 255 58 65 86 416 91 540 602
 46 758 842 76 927 78 81.

22030 61 138 324 26 53 98 513 676 78 827
 67 73 932 62.
 23029 82 97 128 34 67 270 318 22 26 40
 68 420 84

Wina „Chasta”
 są tanie i dobre.
 Skład, Piotrkowska 99.

Rejent
CZESŁAW CHRZANOWSKI
 w dniu 14 listopada KANCELARJĘ w Łodzi ul. Piotrkowska 96
 da r. b. otwiera w gmachu Tow. Akc. „SIEMENS”,
 280—1 (oficyna prawa, parter).

A. CZECHOW.
 Tłómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Oto ona:

Dramat na polowaniu.

(Z pamiętników sędziego śledczego).

— Mąż zabił swą żonę! Ach, jakis ty głupi. Dajże mi nakoniec kawałek cukru!

Krzyk ten mię zbudził. Dźwignąłem się z poduszki i poczułem we wszystkich członkach ciężar, osłabienie. Można odleżeć sobie rękę, nogę, ale dziś widać odleżałem sobie całe ciało od głowy do pięt. Poobiednia drzemka w dusznej atmosferze niewielkiego pokoju, przy brzęku much i komarów nie pokrzepia bynajmniej, lecz estabia.

Przybity i obłany potem, podniosłem się i podeszłem do okna. Słońce stało jeszcze wysoko i paliło tak samo, jak trzy godziny temu. Do zachodu pozostało jeszcze wiele czasu...

3) — Mąż zabił swą żonę!
 — Dostę tych kłamstw, Iwanie Diemianyczu — rzekłem, uderzając go zlekka po nosie. Mężowie zabijają swe żony tylko w romansach; lub pod równikiem, gdzie wrą w ludziach afrykańskie namiętności, gołąbku. Dla nas dosyć i takich okropności, jak kradzież z włamaniem, lub zamieszkiwanie pod cudzym paszportem.

— Kradzież z włamaniem — przecezdził po przez swój haczykowany nos Iwan Diemianycz.—Ach, jakis ty głupi?

— No cóż poradzisz, gołąbku? Cóż zawiniłsi, my, ludzie, że nam ograniczono rozum, a zresztą nie grzech być głupcem przy takiej temperaturze. Choć jesteś moim mędrcom, to przecież i tobie mózg rozkiś przy takiej gorączce.

Papugę moją zwą nie „papuzią” i nie żadnym zresztą ptasim imieniem, a Iwanem Diemianyczem. Imię to otrzymała zupełnie przypadkowo. Pewnego razu mój służący Polikarp, czyszcząc klatkę zrobił odkrycie, bez którego moja szlachetna papuga słynęłaby jako „papuzia”. Ni z tego, ni z owego przyszło memu leniuchowi na myśl, że nos papugi podobny jest do nosa naszego sklepikarza Iwana Diemianycza i od tych czas moja papuzia otrzymała jego imię. Dzięki więc Polikarpowi, cała wieś nazywała płaka Iwanem Diemianyczem, a sklepikarza — „następcą papugi”.

Iwana Diemianycza kupiłem od matki mego poprzednika, sędziego śledczego Pospielowa, który umarł na krótko przed moim zatwierdzeniem. Kupiłem go razem ze starożytnymi dębowymi meblami, ze statkami kuchennymi i wogóle z całym gospodarstwem, pozostałem po nieboszczyku. Ściany mego pokoju dotychczas upiększają fotografie jego krewnych, a nad moim łóżkiem wisi portret samego byłego gospodarza. Nieboszczyk — człowiek chudy, z ryżem w wąsami i grubą dolną wargą, siedzi w swej obdartej orzechowej ramie wytulwszy na mnie oczy, przez cały czas mego spania na jego łóżku... Nie zdjąłem ze ściany ani jednej kartki, ani jednego obrazka, krótko mówiąc, zostawiłem mieszkanie takim, jakim je przyjąłem. Byłem za leniwy na to, aby dla własnej przyjemności przystrajać sobie pokój.

Iwanowi Diemianyczowi było, widać, jak i mnie, duszno: strożył piórka, trzepotał skrzydełkami i głośno wykrzykiwał zdaniach, których wyuczył go Pospielow i Polikarp. Aby zabić czemś wolny czas, zacząłem śledzić ruchy papugi, którą męczyło duszne powietrze i robaki, gryzące jej ciało... Biedna! Zdawała się być bardzo nieszczęśliwą...

— A o której pan wstaje? — doszedł do mnie jakiś bas z przedpokoju.

— Jak kiedy — odpowiedział głos Polikarpa... Niekiedy o piątej, a niekiedy to i do rana dochrapie... Nie nie poradzę.

— Wyście pewnie jego kamerdyner?
 — Sługa. Ale nie przeszkadzaj, zamknij gębę... Nie widzisz, że czytam?

Zajrzałem do przedpokoju: na dużym, czerwonym kufrze rozciągał się mój Polikarp i, podług zwyczaju, czytał książkę. Wpił się swemi sennymi, nigdy nie mrużącymi oczyma w nią i poruszał wargami; był zły. Widocznie rozdrażniła go obecność obcego człowieka, wysokiego, barczystego chłopca z długą brodą, który stał przed kufrem i starał się zawiązać rozmowę. Na mój widok chłop odstał krok od kufra i wyciągnął się po żołniersku. Polikarp miał minę niezadowoloną i nie odrywając oczu od książki, uniósł się na łokciu.

— Co masz za interes — zwróciłem się do chłopca.

— Ja od hrabiego, jasnie panie. Hrabia kazał mi się kłaniać jasnie panu i prosić bez zwłoki do siebie...

— Alboż hrabia już przyjechał? — zdziwiłem się.

d. c. n.

W otwierającym się zwierzyniu na ul. Piotrkowskiej pod № 117 jest do wynajęcia na cały zimowy sezon bufet z herbatą i owocami. Wiadomość w zwierzyniu 2018—2—1

Salon dla pań i panów fryzjera Nowackiego Piotrkowska 103.

Zakład Tapicersko-dekoracyjny Wł. Przezdździeckiego przyjmuje wszelkie obstalunki oraz posiada na składzie otomany leżanki itp. Piotrkowska 108



Od dziś demonstrowaną będzie **LUONA** II EPOKA olbrzymiego arcydzieła

Klucze szczęścia A. Werbickiej

II-ga epoka składa się z sześciu części (3000 metrów długości) — i stanowi zamkniętą całość. Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 40 kop. Passepartouts i bilety ulgowe nieważne.

Sensacja! Jedyne egzemplarz na Królestwo! Sensacja!

OPERA W „CASINIE”

„HALKA”

Wielka opera S. MONIUSZKI w 3 aktach na filmie, w wykonaniu najlepszych artystów Warszawskich teatrów rządowych

z p. LESZCZYŃSKIM i panną STARSKĄ w gł. rolach.

Prócz tego: 2 wielkie dramaty amerykańskie w 4 częściach w wykonaniu najlepszych artystów teatrów New-Yorskich i NAD PROGRAM:

PRENS i WENUS Wspaniała komedia z ulubieństw Sz. Publiczności — **Prensem** w głównej roli.

Ceny zwyczajne!

Program trwa przeszło 3 godziny!

Ceny zwyczajne!



NEURASTENJA.

Pośród środków nowoczesnych, które lekarze chętnie zalecają, zajmuje pierwsze miejsce środek wzmacniający nerwy, **MUIRACITHIN-ALEKSANDRA.**

Choroby nerwowe zajmują obecnie wybitne miejsce w badaniach lekarskich, w szczególności zaś przedwczesna niemoc nerwowa czyli neurastenia u mężczyzn, która jest nadto niebezpieczeństwem nie do lekceważenia.

Przedwczesna niemoc nerwowa jest przeważnie wynikiem bądź umysłowego, bądź fizycznego przemęczenia, nadużyć pićowych, itd. odbija się szkodliwie na czynnościach całego organizmu, tak że dolegliwości tego rodzaju, jak brak apetytu, osłabienie pamięci, drgawki nerwowe, opresja, podniecenie itp. są częstokroć objawami towarzyszącymi przedwczesnej niemocy nerwowej. Dlatego też w wypadkach podobnych nie należy zwlekać, lecz zawczasu zwrócić się do lekarza, który jak to już wzmiankowaliśmy, rozporządza tak potężnym środkiem jak MUIRACITHIN ALEXANDRA. Prosimy o przeczytanie broszurki z odezwaniami lekarzy, którą wysłamy zainteresowanym franco i bezpłatnie. MUIRACITHIN ALEXANDRA sprzedaje się we wszystkich większych aptekach.

Kantor Przetworów Chemicznych St.-Petersburg, Małaja Koniusznaja 10.

Wobec tego, że w ostatnich czasach ukazały się w sprzedaży liczne, a bezwartościowe naśladowstwa naszego MUIRACITHIN'U ALEXANDRA, nietylko niewypróbowane klinicznie, ale i nie dające żadnej pewności, co do nieszkodliwości części składowych, prosimy tedy Sz. Publiczność o baczenie zwracanie uwagi na naszą markę „MUIRACITHIN ALEXANDER” i odrzucanie naśladowstw.

1735 4

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.



Skład główny: Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska 38.

Magazyn muzyczny

ALFREDA LESSIGA

Nawrot № 22
(dom własny).

Poleca na sezon wszelkie instrumenty i przybory muzyczne.

Największy warsztat reparacyjny w Łodzi.

951-80

Nowość!

Nowość!

Rzadka okazja dla pp. Stolarzy i składów mebli

Nadszedł świeży transport zagranicznych rysunków meblowych (albumy) zawierający w dużym wyborze **najmodniejsze style, urządzenia pokojowe** jak np.: **stołowe, sypialnie, salone, gabinety, galanterijne meble, duży wybór tapicerskiej roboty, kompletne urządzenia kuchenne** i t. d. i t. d. Adres: B. Górski, Łódź ul. Długa № 21. Listowne zapytania skrzynka poczt. 123. P. S. Ceny solidne. Na prowincję wysyła się też i za zaliczeniem

1978-3-1



! Depesza!

W tych dniach otwarta zostanie

menażerja p. Bojko

2013-3 1

ul. Piotrkowska 117.

Zwierzyniec ten na wystawie w Kijowie cieszył się wielkim powodzeniem z powodu wyjątkowego doboru rzadkiej kolekcji zwierząt.

LOMBARD

D. Wałchowicza i Syna

Południowa 20

zawiadamia, że 8/21 listopada i dni następujących odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zasrów we właściwym czasie nie prolongowanych

Nr. Nr., które przewyższają 100 rubli podlegają:

7700 60310 87721 124585 132258 479 144503 152721 154044 989
159196 164633 168273 188831 189658 195746 196132 665 209957
217645 218159 219073 220930 223327 229148 572 232077 233906 237425
238443 239054 243671 72 245179 246997 252418 253944 259067 260388
262036 97 650 263073 264588 267271 788 271091 546 272683 273036
277099 278215 894 280503 281875 282007 8 527 283106 150 541
284186 470 962.

Wydawca: Jan Grodek.

W tłoczeni Jan Grodek, Włodowska 106a.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobięce** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Piotrkowska 192.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner. 1349
Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecyczny (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródżylne). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Trachtenherz

ulica Zawadzka № 6,
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1688-150
Przy leczeniu syphilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia od 8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Dr. Med.

Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952-12

Dr. A. S. Tenenbaum

powrócił.

Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 8 do 9-iej rano i od 5-iej do 7-iej po południu. 1851-6

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł., w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31
Akuszerja i choroby kołające
przyjmuje do 10 rano i od 2—5 po poł 1920-3-

Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 4—6 po południu.
W niedziele od 10—12 po poł. 1492



1844-15

ELEGANCKA

męską, damską, uczniowską i dziecięcą

KONFEKCJE

gotową i podług miary z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych po cenach najprzystępniejszych poleca

Ch. I. Sachs

120. Piotrkowska 120.

Pracownia krawatów.

Była właścicielka znanej pracowni krawatów, Dzielna № 23, przyjmuje obstalunki na krawaty w mieszkaniu Weinstejna, ul. Włodowska Nr. 59 m. 56. Wykonanie akuratne i pu ktualne. 2014-3

Do odstąpienia

z przylegającymi większ. i mniejsz. pokojami na biuro, pracownię, lub mniejsze mieszkanie i t.d. Wia do- Piotrkowska 89 mość

front, 2 piętro, mieszkania № 6, od 12 do 3 po południu i od 7 — 8 wiecz. 2012-4

Ogłoszenia drobne.

Maszyny 2 Singera bębnowe prawie nowe i maszyna za 16 rb Konstantynowska 23-1. 2376-3-1

Maszyny 2 Singera pięknie szyjące, pierścieniowa 18 rb, ręczna 10 r. Piotrkowska 103-5. 2377-3-1.

Maszyny do szycia ręczna 20, nożna bębnowa 35. 5-letnia gwarancja. Piotrkowska № 165. Telefon 33-12. 2349-30

Marja Konstantówna Stanisławska zgubiła paszport wydany z magistratu, m. Kutno dostarczyć policji 2381-2-1

potrzebni poważni roznościele gazet po domach(z kaucją) Władomość: Piotrkowska 32 m. 21. 2380-3-1

Przytkała się koza. Odebrać można za zwrotem kosztów. Cienna 25. n Fraszczyńskiego. 2366-3-1

Doskonali w smaku „Koniak Imperial“

Żądać wszędzie. 887-20-27

Redaktor: Anna Grodek.